

Gazeta Ludowa

dawniej
Rok 45

Sobota 27-go Maja 1939 r.

Oplata pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 15 gr.

Wydanie II

Nr. 60

Gazeta Grudziądzka

Rok założenia 1894

Wydanie główne

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie

Adres: Gazeta Ludowa dawniej Gazeta
Grudziądzka, Poznań, Fr. Ratajczaka 9
m. 9. Telefon nr 32-25.

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 208274
Pocztowe konto rozrach. Poznań 8 nr. 20

I ZNOWU ZBLIŻA SIĘ DZIEŃ, W
KTÓRYM UWAGA WSZYSTKICH
ZESRODKOWANA ZOSTANIE NA STRON-
NICTWIE LUDOWYM!

I ZNOWU ZBLIŻA SIĘ DZIEŃ, W KTÓ-
RYM OCZY WSZYSTKICH, I PRZYJACIÓŁ
I WROGÓW, SKIEROWANE ZOSTANĄ NA
CHŁOPÓW POLSKICH, SKUPIONYCH POD
ZIELONYMI SZTANDARAMI!

I ZNOWU ZBLIŻA SIĘ DZIEŃ, W KTÓ-
RYM EUROPA, ŚWIAT PRAWIE CAŁY, SLE-
DZIĆ BĘDZIE Z WIELKĄ UWAGĄ, CO W
DNIE TYM POWIEDZĄ CHŁOPI POLSCY,
JAKIE UCHWAŁY POWEZMĄ, CO POSTA-
NOWIĄ, CZEGO DOMAGAĆ SIĘ BĘDĄ!

ZBLIŻA SIĘ BOWIEM DZIEŃ, W KTÓ-
RYM WE WSZYSTKICH PRAWIE POWIA-
TACH POLSKI ODBĘDĄ SIĘ OBCHODY
ŚWIĘTA LUDOWEGO, TEGO ŚWIĘTA SOLI-
DARNOŚCI CHŁOPSKIEJ, PRZEGLĄDU SI-
ŁY CHŁOPSKIEJ.

I NIE DZIWMY SIĘ, ŻE WSZYSCY DNIEM
TYM SĄ TAK ZAJĘCI I TERESOWANI. PRZE-
CIEŻ WIADOMO, — JAKA NAJLICZNIEJ-
SZA WARSTWA NARODU, TAKI CAŁY NA-
RÓD, — JAKI DUCH NAJLICZNIEJSZEJ
WARSTWY NARODU, TAKI DUCH CAŁEGO
NARODU, — JAKA POSTAWA NAJLICZ-
NIEJSZEJ WARSTWY NARODU, TAKA PO-
STAWA CAŁEGO NARODU. BOĆ NAJLICZ-
NIEJSZA WARSTWA NARODU JEST ZWIER-
CIADŁEM CAŁEGO NARODU!

JEŻELI O POLSKĘ CHODZI, TO NAJ-
LICZNIEJSZA WARSTWA NARODU JEST
WARSTWA CHŁOPSKA. STĄD TEŻ, JAKI
CHŁOP, TAKI NARÓD, — A JAKI NARÓD,
TAKA POLSKA! A DALEJ, JAKA POLSKA,
TAKA EUROPA, — PRZECIEŻ WIELE SIĘ
ZAWSZE MÓWI O POSŁANNICTWIE POL-
SKI! CHWILA OBECNA NAM TO DOBITNIE
WYKAZUJE! OD POLSKI PRZECIEŻ TYŁ-
KO ZALEŻAŁO POWSTRZYMANIE ŚWIA-
TOBURCZYCH ZAPĘDÓW PAŃSTW DYK-
TATORSKICH!

I TAK JAK W OSTATNIM CZASIE OCZY
ŚWIATA ZWRÓCONE BYŁY NA POLSKĘ,
TAK TERAZ ZWRÓCONE ZOSTANĄ NA
CHŁOPA POLSKIEGO! ŚWIAT BOWIEM BĘ-
DZIE CHCIAŁ WIEDZIEĆ, JAKIM CHŁOP
POLSKI JEST TERAZ! CZY CZASEM PO TY-
LU LATACH BEZOWOCNEGO WYSUWANIA
SWOICH ŻAŁAŃ POLITYCZNYCH NIE
OSŁABŁ, CZY NIE ZNIECHĘCIŁ SIĘ, CZY
ZNIECHĘCONY NIE USTAŁ W PRACY NAD
DARCIEM POLSKICH UGORÓW.

NIE MA OBAWY! CHŁOP POLSKI, ZOR-
GANIZOWANY W STRONNICTWIE LUDO-
WYM, SIĘ NIE ZMIENIŁ! SWYM WYROBIE-
NIEM SPOŁECZNYM I POLITYCZNYM ZDO-
BYŁ SOBIE W SPOŁECZEŃSTWIE NALEŻ-
NE MU STANOWISKO! Z TEGO STANOWI-
SKA JUŻ SIĘ NIE COFNIE! NIKT I NIC JUŻ
GO NIE ODEPRZE OD UDZIAŁU W DAL-
SZEJ HISTORII NARODU POLSKIEGO, OD
SŁUSZNEGO STANOWISKA W PAŃSTWIE
POLSKIM!

OD PRAW SWOICH DO PAŃSTWA POL-
SKIEGO, OD PRAW DO ROLI WSPÓŁGO-
SPODARZA POLSKI CHŁOP POLSKI ODE-
PRZEC SIĘ JUŻ NIE DA!!!

JAK DOTĄD, TAK I NADAL WYTRWALE
I NIEUSTANNIE BĘDZIE DAŻYŁ DO JED-
NEGO, WYTKNIĘTEGO SOBIE CELU:
POLSKI LUDOWEJ
POLSKI POTĘŻNEJ I NIEZALEŻNEJ
POLSKI WOLNOŚCI I RÓWNOŚCI

POLSKI PRAWA, DOBROBYTU I SPRA-
WIEDLIWOŚCI
POLSKI ZASAD NARODOWYCH, CHRZE-
ŚCIJAŃSKICH I DEMOKRATYCZNYCH
POLSKI PRZEZ WSZYSTKICH UMIŁO-
WANEJ I BRONIONEJ!
ST. K.



WŁADYSŁAW KIERNIK

A jednak zwycięstwo idei

Jeśli można słusznie określić obecne położenie międzynarodowe jako „niepewne“, jeśli można mówić o napięciu, dochodzącym do szczytu, a nawet jeśli można twierdzić, że wojna, choć jeszcze bezkrwawa już się rozpoczęła, to przecież nie można powiedzieć, aby sytuacja międzynarodowa była już dzisiaj niejasna.

A niedawno to jeszcze czas, gdy w powodzi różnych aktów, paktów, frazesów i deklaracji Europa przedstawiała tak potworny obraz chaosu, że zginął w nim wszelki sens, wszelka logika, a przede wszystkim wszelka idea. Jedynie twórcy tego chaosu z Adolfem Hitlerem „wodziem“ narodu niemieckiego na czele zdawali sobie sprawę z jego celu i znaczenia, czerpiąc zeń sute przewijając raz po raz.

Instytucję Ligi Narodów, która miała stworzyć nową erę współpracy i pokojowego współżycia wszystkich narodów — rzucono niemal do rupieci ku wielkiej ucieście maciechli pokoju. Z Ligą Narodów grzebano też starannie ideę t. zw. „zbiorowego bezpieczeństwa“ t. j. ideę związku państw nie tylko mówiących o pokoju, ale zdecydowanych bronić pokoju, ładu międzynarodowego i wzajemnego bezpieczeństwa.

Co więcej nawet opieranie bezpieczeństwa na sojuszach uznawano za rzecz niemal niebezpieczną dla pokoju, bo prowokującą rzekomo innych do zawierania kontrsojuszów. Odżegnywano się od wspólnoty ideowej, będącej naturalnym łącznikiem między narodami, kierującymi się tymi samymi zasadami wolności, sprawiedliwości i poszanowania wzajemnych zobowiązań. Zachwalano t. zw. realizm w polityce międzynarodowej, znajdujący główny swój wyraz w t. zw. paktach dwustronnych, zwłaszcza sąsiedzkich zawierających obietnice nienapadania na siebie (nie agresji) przez kilka lub w najlepszym razie kilkanaście lat z możliwością lub bez możliwości ich wypowiedzenia.

Głoszono nowe metody polityki zagranicznej, stare zaś zasady, będące wynikiem prawdy życiowej i doświadczenia, wieków nazywano nieżyjącą doktryną.

Jako największe niebezpieczeństwo uważano podział państw na t. zw. bloki ideologiczne czyli grupowanie się narodów wedle idei, będących przewodnimi zasadami ich państwowej, zewnętrznej i wewnętrznej polityki. Przetłumaczone na zwykły język miało to oznaczać, że największym nieszczęściem ludzkości i groźbą dla pokoju byłoby łączenie się państw, wyznających zasady wolności i godności człowieka oraz narodu w obronie tych szczytnych zasad, gdyż to miało doprowadzić do walki z tymi, którzy hołdują innym ideałom lub raczej nie uznają żadnych ideałów.

Wskrzeszano widma fanatycznych wojen religijnych, których powstaniem miały się stać wojny z powodu różnic w ideologii, wyznawanej przez te lub inne narody.

I cóż się okazało? Oto jak życie wykazało wszystkie te nowe systemy polityki międzynarodowej i nowe metody zabezpieczenia pokoju.

doprowadziły do tego, że wedle powszechnej dziś opinii wojna stała się nieuniknioną, oraz że systemy te i metody były narzędziem w ręku niezadowolonych z istniejącego stanu rzeczy dla rozbicia frontu narodów, miłujących pokój, broniących zdobytej w wojnie światowej niepodległości, a zapewnienia sobie łatwego zwycięstwa.

Okazało się, że państwa totalistyczne ze swymi t. zw. wodzami narodu: (Führer, Duce i t. p.) zalecały swe nowe metody zabezpieczenia pokoju państwowemu, hołdującym zasadom wolności i demokracji, a przynajmniej pokojowo usposobionym, — podczas gdy same metodami tymi się nie krepowały.

Nie kto inny, ale Hitler i Mussolini stworzyli sami swój blok ideologiczny, swoją „os“ Rzym—Berlin, starając się wciągnąć do niej państwa jeśli nie totalistyczne, to t. zw. autorytatywne, by pod pozorem wspólnej ideologii zaprzężyć je do swego rydwanu, oderwać od naturalnych sprzymierzeńców i sojuszników, a następnie osamotnione i

pozbawione wszelkiej pomocy uczynić tym łatwiejszym łupem swej zabobrości. Szafując hojnie ofertami paktów dwustronnych o nieagresji, Hitler był z góry zdecydowany potargać te pakiety w chwili, w której by użnął swą ofiarę za dostatecznie spreparowaną do połknięcia lub przynajmniej do ograbienia z jej praw, niezależności i terytoriów. Potępiając u innych stary i wypróbowany system sojuszków, — Hitler i Mussolini dla samych siebie uznali go za celowy i swą luźną oś przekształcili na ścisły sojusz wojskowy.

Korespondent berliński jednego z najpoważniejszych organów prasy szwajcarskiej, znający gruntownie stosunki i nastroje niemieckie, — podał w ostatnich dniach, że społeczeństwo niemieckie od samego początku zawarcia t. zw. paktu przyjaźni z r. 1934 z Polską było przekonane, że Hitler zawarł pakt ten w celach jedynie taktycznych, chcąc Polskę odseparować od mocarstw zachodnich, by w odpowiedniej chwili wymusić na Polsce tym większe ustępstwa.

Na szczęście dla Polski Hitler popełnił grubą błąd, który na nim się zemścił. Zamiast uspić czujność mocarstw zachodnich, aby tym łatwiej realizować wytyczne przez siebie w głosnej swej książce „Mein Kampf“ (Moja walka) cele zaborcze na wschodzie, a w szczególności w stosunku do Polski, — Hitler zbyt pośpieszными i brutalnymi zabarami, oraz popieraniem zaborczych zapowiedzi Włoch postawił na nogi niemal całą Europę, nie chcąc z założonymi rękami oczekiwać losu przeznaczanego jej przez Hitlera. Dzięki temu zamierzony zamach na najsłabsze prawa Polski i podeptanie przez Hitlera paktu przyjaźni z Polską nastąpiło w momencie, gdy już także mocarstwa zachodnie, t. zw. wielkie demokracje wyłączone zostały gruntownie z wiary w miłość pokój i wartość uroczystych deklaracji i zapewnień autora książki „Mein Kampf“.

Życie i prawda życiowa zwyciężyła. Tyle zachwalane nowe metody zabezpieczenia pokoju nie ostały się w ogniu doświadczeń i wobec nieubłaganej konieczności złączenia wspólnych sił przeciw burzycielom pokoju i niepohamowanym napastnikom przez narody, nie mające o choty stać się po kolei pastwą imperializmu odżywiającego w nowych formach „państwa rzymskiego, niemieckiego narodu“.

Z chaosu, w jaki Europę wpełchnęli dwaj dyktatorzy „wodzowie“ wyłoniła się walka idei, idei wolności, prawa, godności człowieka i narodu oraz sprawiedliwości międzynarodowej z ideą gwałtu i siły. Przypomniano sobie, że sojusze narodów, hołdujących tym samym zasadom i ideom są najlepszym zabezpieczeniem i tychże narodów i pokoju światowego. Idea „bezpieczeństwa zbiorowego“ przeciw napastnikom przybierała zaczęła konkretne kształty, chociaż ze wstydliwym ukrywaniem samej nazwy.

O dziwo! Zaczyna się nawet mówić o odrodzeniu idei Ligi Narodów i technieniu w nią nowego życia przez zastąpienie bezdusznej formalistyki i bezpłodnych dyskusji tego zbiorowiska międzynarodowego pogotowiem wszystkich narodów, gotowych bronić pokoju oraz zasad sprawiedliwości i wolności przeciw wszelkim zamachom.

Lud polski, który zadokumentował już, a z okazji swego Święta Ludowego raz jeszcze stwierdził przed całym światem gotowość do wszelkich ofiar w obronie powyższych wielkich idei i zasad, a przede wszystkim wolności, całości i niezależności swej umiłowanej ojczyzny, — może z tym większą radością obchodzić swe Święto, że Polska, jak nie mogło być inaczej, stanęła znów w jednym szeregu z narodami, służącymi tym samym wielkim ideom wolności, prawa i sprawiedliwości, które są ewangelia polityczną chiłopskiej demokracji.

Zwycięstwo wielkich prawd i idei w życiu międzynarodowym nie może pozostać bez konsekwencji także w życiu wewnętrznym Polski i musi przybliżyć również zwycięstwo idei budowy nowej Polski, Polski Ludowej.

Słowa podziękowania

Dnia 17 maja złożyłem w ręce Prez. W. Witosza kierownictwo Stronnictwa Ludowego.

Kierownictwo to sprawowałem w ciągu długich czterech lat w warunkach ciężkich i trudniejszych, niż to się może dalej stojącym wydawać mogło. Jeżeli w czasie tym choć w części spełniłem włożony na mnie obowiązek, to przypisuję to nieugiętej postawie masy chłopskiej, ofiarnemu poświęceniu, a czasem i cichemu bohaterstwu działaczy „na dole“, oraz lojalnej współpracy i pomocy ze strony N. K. W. i Sekretariatu Naczelnego.

Wszystkim Wam serdecznie dziękuję.

Wspomnieć też muszę, iż w bardzo ciężkiej i trudnej chwili, w lecie 1935 r., kiedy wskutek masowej dezercji pp. Malinowskich, Rogów, Waleronów i t. p. Stronnictwo zdawało się rozsypywać w gruzy, młodzi z „Wici“ w sposób zdecydowany przeciwstawili się rozłamom, ułatwiając mi opanowanie sytuacji. Pomoc tę, jak i późniejszą lojalną i serdeczną współpracę ze strony „młodych“ zachowam w wdzięcznej pamięci.

Słowa moje nie są słowami pożegnania. Składając kierownictwo Stronnictwa, nie usuwam się od działalności politycznej. Po wypoczynku, na który — sądzą — zasłużyłem, stanę razem z Wami w szeregu.

M. RATAJ.

Gen. Haller stwierdza, że

„nerwy polskie są ze stali“

Witos jest w Polsce — Lud śląski oczekuje Korfanteo — Pragnęlibyśmy widzieć wśród nas Paderewskiego

W Bydgoszczy odbył się bardzo podniosły zjazd hallerczyków.

Gen. Haller, zabierając głos, zaczął od przypomnienia najpiękniejszej wiosny polskiej w 1919 r., kiedy cała Polska zajaśniała błękitem powracającego do kraju błękitnej armii, gdy mocniej zabiły serca pełne miłości Boga i Ojczyzny. Witła tego żołnierza cała Polska Zmartwychwstała. A pierś naszą żołnierską rozpieierała radość z dobrze spełnionego obowiązku wobec Ojczyzny i gorąca chęć dalszych walk dla utrwalenia jej niepodległego bytu.

Polska wobec zachłanności niemieckiej jednoczy się, budząc echa Grunwaldu. Żołnierze Błękitnej Armii są dziś gotowi do nowych ofiar.

Po tamtej stronie kanclerz Hitler myśli wyczerpać naszą siłę nerwową. Śmieszne to próby. Nerwy nasze są ze stali.

Zwracając się do przedstawicieli armii czynnej gen. Przyjałkowskiego, gen. podkreśla: Armia to my wszyscy wraz z wami (oklaski i brawa). Pod tym względem dokonało się w Polsce całkowite zjednoczenie.

Na froncie wewnętrznym widać również oznaki zmiany, Witos jest w Polsce (okrzyki: niech żyje Witos, wódz ludu polskiego). Lud śląski oczekuje Korfanteo. Pragnęlibyśmy widzieć wśród nas Paderewskiego.

Naród idący z Bogiem zwycięży. Wola zwycięstwa żyje w narodzie i dlatego zwyciężymy.

STANISŁAW MIKOŁAJCZYK

Wieś w okresie pogotowia

Interesów Polski — honoru Polaka — każdej piędy ziemi — broń będziemy do ostatka — padło jednomyślnie z wszystkich zakątków Polski, z każdej wsi, — od każdego chłopca w momencie, gdy na świecie zawrzało — interesy i wolność poszczególnych narodów na szwank narażone zostały — a chciwe łapy, cień swych pazurów również w naszym kierunku rzuciły.

Chłopi polscy wierni hasłom swego wodza Tadeusza Kościuszki — który ich na żołnierzy i żywicieli Polski mianował — nie pomni krzywd, zawodów i poniżeń doznanych, nie w wyścigu o przywileje i oznaczenia, ale w pełnym poczuciu odpowiedzialności za kraj i przyszłość jego — deklarowali — iż zawsze gotowi będą poświęcić życie i mienie na ołtarzu Ojczyzny.

Torując ostrze walki o przynależne im prawa, niosąc swój grosz na Fundusz Obrony Narodowej, czy subskrybując Pożyczkę Obr. Przeciwnościowej zadokumentowali tem — nie uznanie dla rządu, czy jak niektórzy chcieli gotowość do konsolidowania się w Ozone — ale zdecydowanie do ponoszenia wszelkich ofiar dla Polski.

Wojny nowoczesne — jak to twierdzą fachowcy są to naogół wojny długotrwałe i totalne.

W grę wchodzi więc nie tyle porwy najsłabsze, ale krótkotrwałe — ile umiejętność trwania i systematycznego połączenia działań wojennych i gospodarczych — oraz najściślejszego powiązania żołnierza z ludnością cywilną w akcji.

Postępowanie dyktatorów mądrych pokój świata wskazuje jeszcze na dążenie do nerwowego gospodarczego wyczerpania przeciwnika przed starciem.

Żyjąc w nadziei, że jednak uda się świat cały i kraj nasz od nieszczęścia wojny uchronić musimy powyższe momenty brać pod uwagę.

Stąd wniosek — że żyjąc w okresie pogotowia nadal działać i pracować musimy na tych odcinkach, które w okresie pokoju mają nas zaprowadzić do podniesienia wsi i pomnożenia majątku narodowego.

Z tą tylko różnicą, że działanie winno być szybsze — intensywniejsze — skuteczniejsze.

Wypływa zagadnienie podniesienia produkcji wiejskiej na plan pierwszy.

Wszystkie wysiłki muszą zdyżać w tym kierunku, gdyż normalne dążenie do podniesienia wydajności gospodarstwa — spotęgowane zostaje koniecznością gromadzenia więcej zapasów na spożycie wojska i miast.

Wobec perspektywy długich przygotowań i ewentualnie wojny długotrwałej nie można lekceważyć tego zagadnienia ze względu na porę roku, czy potrzebę czasu przy hodowli.

Również i państwo nie może grać tylko na nastrojach ale musi również uwzględnić, w szczególności najpotężniej działający czynnik na wzrost produkcji tj. — opłacalność.

Śmiem twierdzić, że zagadnienie opłacalności w okresie pogotowia i wojny — jako naturalny bodziec na podnoszenie wydajności jest jeszcze bardziej ważne — aniżeli w okresie

pokoju — gdyż w okresie spadającej siły faktu wydajności produkcyjnej — każdy środek działający na wydajność wydajności staje się podwójnie cenny.

Żaden zawód ani gałąź produkcji — na długą metę nie podejmie się, zwłaszcza jeszcze w okresie pokoju — podnosić produkcji bez liczenia się z opłacalnością.

Nie czyni tego również Państwo wiążąc naprzykład cenę nawozów sztucznych, które jak najbardziej mogłyby wpłynąć na podniesienie produkcji roślinnej w Polsce — z kosztami produkcji państwowych fabryk nawozowych.

Musi więc zagadnienie opłacalności przy podnoszeniu produkcji stać nadal na pierwszym planie.

Trzeba sobie również postawić zasadę, iż w okresie pogotowia i zwiększonych wysiłków podnoszących produkcję najrzadszym gościem na wsi — winien być egzekutor czy komornik — zabierający ruchomości gospodarstwa chłopskiego na wóz egzekucyjny — gdyż nic tak nie destrukuje gospodarstwa jak jego opłacanie z inwentarza żywego i martwego.

Przy tej okazji podnieść należy

znaczenie okręgów nadwyzkowych w okresie wojny dla aprowizacji kraju. Stąd też nastawienie nasze mówiące — „ani guzika od szaty Rzeczypospolitej” — winno wyobrażać się w dążeniu do ofensywy na wypadek wojny i rozegrania jej nie na polskich ziemiach. Znaczenie tego stanowiska zrozumiemy szczególnie szybko — skoro rzucimy okiem na nadwyzkę produkcyjną na ziemiach zachodnich Polski.

Państwo na okres wojny przygotowuje sobie szereg ustaw i rozporządzeń — które działając już w okresie pogotowia — mają mu umożliwić daleką interwencję w prywatne życie i działanie obywatela dla zabezpieczenia interesów w całości.

Uznając ich potrzebę nie możemy nie doceniać przede wszystkim woli i działania mas tak w okresie pokoju i wojny. Stąd też — przodownik wiejski winien być pomyślany — nie tylko jako rekwizytor, rozkazodawca, czy poborca, ale jako społeczny doradca naszych matek — żon — dzieci gospodarujących na gospodarstwie.

Nasze matki i żony są dumne z tego, że umiały wcale nienajgorzej

prowadzić gospodarstwa w okresie wojny.

Ambicja Matki — żony — dziecka — zastępującego najbliższych i ich przywiązanie do ziemi — rodzicielki mają decydować o wydajności gospodarstwa, a nie schemat, czy rozkaz narzucony przez obcego.

Jeżeli będzie odwrotnie nie tylko możemy zaszkodzić produkcji samej, ale i zniechęcić w wysiłkach i ostudzić w nastrojach masy.

Samopomoc rolna musi być tym czym jest np. na wsiach powiatu kutnowskiego akcja chłopów zorganizowanych w Stronnictwie Ludowym — sąsiedzką pomocą i doradztwem — pilnującą opuszczonych gospodarstw by w nich nie uciierały i do obniżki wydajności produkcyjnej nie zesłały.

W żadnym wypadku nie może przypominać placówek „Reichsnachstandu” — czy gorzej jeszcze mówiąc delikatnie „apóldzielczego władania ziemią”.

U podłoża założeń przygotowania kraju i rolnictwa na wypadek wojny nie mogą w żadnym wypadku leżeć ukryte tendencje zmian ustrojowych jak np. totalistycznego systemu politycznego, sięgającego swymi komórkami w życie wewnętrzne wsi — czy kolektywnego władania ziemią czy też nawet tylko chęć biurokratyzowania życia wsi.

Z chwilą zaś trwania pokoju zarządzenia wyjątkowe muszą odpaść ustępując miejsca prywatnemu gospodarstwu, ograniczonemu tylko podprzódkowaniem interesowi społecznemu.

Najgorzej na nastroje oddziaływałoby jednak to, gdy np. znalazł się gdzieś w kraju administrator, któryby działając już obecnie w czasie pokoju na podstawie ustawy o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych — w dziedzinie przysposobienia gospodarstwa, swój stosunek zaufania do kierownika gospodarstwa oceniał nie na podstawie kartoteki Polaka — lecz na podstawie opinii wydziałów politycznych.

Zabierając głos w tak delikatnej materii — świadom pogotowia obronnego polskiego chłopca, przestrzegając przed błędami, któreby mogły źle wpłynąć na nastroje — troszcząc się o opłacalność pracy rąk chłopskich i w tym momencie, pragnę podkreślić, że nie chodzi mi o wytargowanie przewilei i zapłaty z góry za obronę kraju — wzorem szlachty w latach dawnych — ile o uzasadnione rzeczowe współdziałanie gospodarstwa wsi na ewentualny wypadek przyszłej wojny, który wymagać będzie świadomego, mądrego solidnego działania na wszystkich odcinkach.

Patriotyzm chłopca — winien być stale potęgowany rozwojem jego dobrobytu, gwarantującym mu należytą siłę i zdrowie fizyczne.

Oczywiście nie potrzebuję dodawać, że podchodząc do zagadnienia obrony kraju ze strony gospodarczej, nie można zapominać ani na chwilę, że da się jeszcze spotęgować pogotowie wsi przez minimalne bodaj, spełnienie jej słuszych politycznych dążeń i pragnień.

Złakł się swych wyborców i odjechał

Bardzo wesoły wypadek wydarzył się w Gostyniu. Odbędzie się tam zgromadzenie publiczne, na którym miał złożyć sprawozdanie ze swej działalności poselskiej wybrany w tym okręgu poseł Jakubowicz z Poznania, należący do ozonowego klubu parlamentarnego.

Poseł Jakubowicz przybył do Gostynia i jeszcze przed zgromadzeniem wziął udział w konferencji miejscowych i okolicznych działaczy robotniczych. Uczestnicy konferencji niespodziewanie zaatakowali swego posła, żądając od niego przede wszystkim wyjaśnień, dlaczego przez cały czas sesji sejmowej ani razu nie zabrał głosu w sprawie bolączek mieszkańców leszczyńskiego okręgu wyborczego. Konferencja była bar-

dzo gorąca i pan poseł wyszedł z niej mocno „spocony”.

Wysłuchawszy opinii uczestników konferencji ozonowy poseł zrezygnował z zamiaru przemawiania na zgromadzeniu i odjechał z Gostynia samochodem, mimo, że go bardzo gorąco proszono, aby na zgromadzeniu wygłosił przemówienie. Pan poseł nie dał się ubłagać i odjechał. Na zgromadzeniu przemawiał kto inny.

Na zgromadzeniach przedwyborczych p. Jakubowicz deklarował się jako opozycjonista. Z chwilą, gdy otrzymał mandat poselski natychmiast wstąpił do ozonowego klubu parlamentarnego. Obecnie oczywiście każdy wyjazd w okręg połączony jest z przykrościami.

Czołowi ludowcy w radzie miejskiej Zakopanego

W niedzielę odbyły się w różnych miastach wybory do rad miejskich. Na ogół Ozon poniósł klęskę.

Na 24 radnych, wybranych do rady miejskiej Zakopanego weszło m. in. 7 członków Stronnictwa Ludowego i 7 członków PPS. Wśród ludowców znajduje się członek Rady Narodowej S. L., p. Wacław Krzeptow-

ski, prezes miejscowego S. L., p. Józef Cukier, skarbnik p. Jan Dekier i członek zarządu, Henryk Walczak.

Wybór tak dużej ilości ludowców w „zimowej stolicy” Polski, wywołał duże wrażenie. Na murach Zakopanego ludowcy rozlepili odezwę prezesa Stronnictwa, W. Witosa, ostatnio wydaną po objęciu prezesury S. L.

Ludowcy na czele Okr. Tow. Roln. w Krakowie

Kraków, 22. 5. (PAA). Nowo wybrany zarząd Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Krakowie ukonstytuował się, wybierając prezesem p. Władysława Kańskiego, członka Stron. Ludowego, w miejsce dotych-

czasowego prezesa Beaupre, który został wiceprezesem. Drugim wiceprezesem został p. Gajoch, prezes zarządu powiatowego Stronnictwa Ludowego. Sekretarzem został p. Cieśliewicz.

SWOBOWSKI FELIKS

W zielone Święta == obudzić wieś!

Mary przeszłości — widma grozy pańszczyźnianej raz po raz ujawniają się dzisiaj nazewnątr. Tkwią jednak niektóre z nich głęboko w duszy chłopskiej, przykrywają istotne ludzkie wartości grubym nalotem.

Dusza chłopka — w swej ogromnej masie — jest jeszcze wielką bryłą hartownej, czystej stali. Nieforemna jednak, — surową! By mogła się potoczyć w Polskę Ludową, z rozmachem swej siły i przynieść nasze państwo swym ogromem — należy ją obtłoczyć, wyszlifować. Z nieforemnych, kanciastych kształtów uczynić okrągłą i gładką!

Bolesna to nieraz i ciężka będzie praca, ale trzeba to zrobić dla dobra swego i narodu!

W Święto Ludowe — zorganizowana część chłopstwa polskiego w Stronnictwie Ludowym niech ruszy do walki — o duszę chłopca!

Plenić bierność i apatię wsi polskiej. Rugować zobojętnienie, zaszczepiać chęć działania. Oświecać i uświadamiać!

Praca wykonywana na dwóch frontach może tylko przynieść zwycięstwo. Trzeba się rozszerzać i pogłębiać. Walcząc o kompletne zrealizowanie naszych zadań, trzeba również tworzyć mocne podstawy moralne i materialne wsi naszej!

Robić to sami. Od tegorocznych świąt ludowych wyjść ze szeregów własnych i łowić dusze chłopskie. Choćby po jednej. Bo zastój jest śmiercią!

Hasłem zielono-świętecznym nie może być tylko chęć manifestowania swych uczuć patriotycznych i partyjnych — ale trzeba te hasła ubrać życiowo i zacząć obudzać wieś!

Obudzić całą wieś — niech brzmi po wszystkich komórkach organiza-

cyjnych Stronnictwa Ludowego! Zbuntować wieś przeciwko samej sobie, przeciw swej bierności! Wlewać w umysły chłopskie niepokój zmian na lepsze! Wychowywać się wzajemnie! Nasz ruch polityczny, by był trwały i odniósł należyte sukcesy — musi być wszechstronny. Dlatego w Święta Ludowe będziemy budzili się wzajemnie. Zrywali z dusz pańszczyźniane pancerze zdawania się na

innych i na opiekę Boską! Założone bezradnie na piersiach chłopskie twarde ręce wzniesmy wysoko w górę! Uczynimy z nich symbol.

Starajmy się jednocześnie wmówić sobie i innym, że minęły czasy błyskotliwych sukcesów. Dzisiaj — by twardo i dobrze stać na stanowisku swych zadań — trzeba długo nieraz i ciężko pracować!

Pchać bowiem taczkę z kamienia-

Dwie modlitwy

W zbiorze modlitw kościelnych, wydanym przez Jana Schaeibera w Gdańsku w roku 1772, czytamy następującą modlitwę na pomyślność polskiego króla, którą obowiązkowo odczytywano z ambony w czasie nabożeństw:

„Panie, roztoż światło Twego oblicza nad Majestatem Rzeczypospolitej Polskiej, nad naszym najlaskawszym Królem i Panem i daj Mu, Panie, Twą wszechpotężną obronę i Twę wierną opiekę. Daj Mu mądrość, siłę, potęgę, zdrowie i wszystko najpomyślniejsze. Każ znów zabłysnąć światłu z ciemności i obdarz Królestwo Polskie i ziemię z Niem złączone pokojem i ciszą. Zaprzestań Twej niełaski i pociesz nas znów Twą pomocą.“

A oto w wydany w r. 1934 zbiór „Pieśni wolnościowe Trzeciej

Rzeszy“, zatwierdzonym do użytku szkolnego przez gdańskie władze szkolne, czytamy inną modlitwę, którą dzieci gdańskie obowiązkowo odmawiać muszą przed i po godzinach szkolnych:

„Kochany Boże, ja proszę Ciebie, pozwól mi wyrosnąć na dzielne dziecko. Obdarz mnie zdrowiem i rozumem i broń naszej niemieckiej ziemi. Broń ciągle i zawsze Adolfa Hitlera, żeby mu się nie przytrafiło żadne nieszczęście. Ty go przysłałeś nam w potrzebie, zatrzymaj go nam więc, kochany Boże.“

Obecnie już ludność Gdańska po wielu doświadczeniach, a szczególnie po zajęciu Kłajpedy będzie zapewne wracała myślą do pierwszej z modlitw.

Na czym zawiedli się Gdańszczanie

Ludność na terenie Wolnego Miasta Gdańska daje ostatnio publicznie wyraz, że wszelkie dotychczas kolportowane pogłoski przez hitlerowców, jakoby Gdańsk miał być wcielony do Trzeciej Rzeszy drogą obopólnych umów między Polską a Rzeszą — straciły wszelkie podstawy.

Wielu poważnych kupców, robotników, rzemieślników oraz innych obywateli stwierdza, że należy wszy-

stko uczynić aby utrzymać dotychczasowy stan rzeczy, uwalniając się od eksperymentów podejmowanych przez nasłanych hitlerowców z „Reichu“, gdyż dalsze tolerowanie występów bojówkarskich będzie musiało doprowadzić do rozlewu krwi, co niewątpliwie odbije się najwięcej na całej bez wyjątku ludności Wolnego Miasta.

mi całymi kilometrami potrafi tylko chłop, który ma dobre mięśnie i dużo cierpliwości!

Trzeba nam dużo rozumu, dużo serca, jeszcze więcej zdrowych sił i cierpliwości!

Oparta na tym praca partyjna — musi dać wyniki!

Nie mamy przecież żadnej przyczyny by nasze bolączki i nasze braki i wady owijać w bawełnę! Kto tak postępuje — ten jest jedynie szkodnikiem chłopskiej sprawy! Trzeba sobie prawdę w oczy powiedzieć.

Znamy naszą przeszłość historyczną! Krwią, upodleniem i łzami jest ona zapisana! Jej ślady, głęboko wryte znaczą do dziś nasze poczynania! Trzeba je zamazywać! Wyrównywać!

Gromadą karną i przepojoną apostolstwem swej misji, uzbrojwszy się w wiarę w nasze zwycięstwo — ruszyć w Zielone Święta na budzenie! Omotać tą resztę chłopów pajęczą nicią miłości bliźniego i chłopskiej sprawy!

Dziś nie czas na filozoficzne spory, dzielenia włoska na dwoje, czy klócenie się o barwy białe i czerwone!

Dziś wieś cała jest jednak. Trzeba tylko tych gnuśnych i ospałych przebudzić! Perswazją, czy szturchnięciem. Były były owoce pracy widoczne!

Prezes Witos jest między nami! Jedno z najważniejszych naszych zadań spełniło się! Nałożyliśmy sobie jednak przez to jeszcze cięższe obowiązki. Iść razem z nim do Polski Ludowej! Opartej o naród chłopski, — sprawiedliwej i potężnej! Droga niełatwa! Dlatego musimy iść wszyscy. Nie może być ani obojętnych, ani ospałych! Bo tym późniejsze i bardziej niepewne nasze zwycięstwo!

— Idziemy więc w Zielone Święta na Święto Ludowe z hasłem — Obudzić wieś!

JERZY MARIUSZ TAYLOR

Kolonia Na Grobli

88)

— O koza, koza — skrzywiła się, robiąc kapryśną minę. — Ciekawam, co też kochana cioteczka robiłaby bez tej kozy.

Stara gajowa uśmiechnęła się, ogarniając dziewczynę mało licującym z surowością jej twarzy, ciepłym spojrzeniem.

— Ano postarałabym się jakoś sobie wystarczyć. Wiem przecież, że prędzej czy później wyfruniesz z tej samotnej chatki.

— Nigdy nie wyfrunę — zaprotestowała żywo Anka przysiadając na brzeжку krzesła. — Nie mogłabym się rozstać ani z parkiem, ani z ciocią. Może dlatego, że wiem, że beze mnie ciocia nie dałaby sobie rady. Tak, tak, cioteczko — prawda dalej podsuwając Johnkemu cukiernicę. — Ciocia gospodaruje w lesie, a ja w domku, i ciocia teraz nawet nie wie, co przyniosłam z kuchni.

— Widział pan kiedy coś podobnego? — zwróciła się gajowa z udanym oburzeniem do gościa. — Ta ko-

potrafiłabym się obejść. Jej się zdaje, że na starość oślepiam już doszczętnie i nie widzę nic, nawet tego, co mi postawiła pod nosem.

— A, właśnie, że nie widzi ciocia — klasnęła w ręce z uciechą Anka. — Najsmaczniejszego dania nie zauważyła ciocia wcale. O, proszę!

Zręcznym ruchem odsłoniła stojący na środku stołu talerz i spod białej serwetki wyłonił się wspaniały tort, przybrany bogato marcepanowymi ozdobami.

— Co to? — zgorszyła się Gołąbkowa. — Tort? No, wie pan? To już zbytki. Wczoraj były ciastka, onegdaj pudło cukierków. Tak nie można przecież. Pan się rujnuje.

— A mówiła pani, że Niemcy są tacy oszczędni — uśmiechnął się dr Johnke.

— Ma się rozumieć, że mówiłam. Zawsze tak będę mówił. Ale to jest co innego. Ja pana nie uważałem i nigdy nie będę uważał za Niemca.

Anka wprost nie posiadała się z

kowzroczne oczy gościa, pozbawione ochrony szkieleć i mrugające teraz w bezradnym zdumieniu. Było widać, że jest zaskoczony nieoczekiwaną uwagą Gołąbkowej, że nie wie, jak ma na nią zareagować. Spoglądał to na roześmianą Ankę, to na gajową, która najspokojniej w świecie piła swoją herbatę.

— Któż więc ja jestem podług pani? — zagadnął wreszcie.

— A któż by? Polak! — usłyszał kategorię odpowiedź.

Gołąbkowa rzuciła mu ją takim tonem, jakby stwierdzała coś najzupełniej naturalnego, coś, co jej zdaniem nie wymagało żadnych dowodzeń.

Anka aż kwiczała z radości. — Oj, ciociu! Ależ ciocia pastwi się nad tym biednym panem doktorem. Niechże ciocia spojrz! Taki uczony. Wszystko wie, a teraz zapomni języka w ustach. To blednie, to się czerwieni i nie ma pojęcia, co ciocia odpowiedzieć.

— A cóż ja na to poradzę — wzruszyła ramionami gajowa. — Pan doktor urodził się przecież w naszej Polsce.

Dr Johnke odzyskał nagle pewność siebie.

— Zaraz, szanowna pani — za-

wołał wkładając oburącz okulary. — A więc w takim razie starego Ernina i jego synów i pastora Michelsa i wszystkich kolonistów z Grobli też uważa pani za Polaków? Zareczam pani, że to jest wielka omyłka. Oni wszyscy są Niemcami.

— E, nie — przeciągnęła gajowa. — Ich nie uważam za Polaków. Ale żaden z nich nie miał babki Polki, a pan miał. Sam pan to mówił Ance. No, miał pan tę babkę, czy nie? Aha! Miał pan! No, to jest pan Polak i kwita!

— Tak tak — mruczał z niezadowolaniem dr Johnke.

— Słyszysz, Anka? Sam mówi, że tak — podchwyciła Gołąbkowa. — No, ale dosyć już tego gadania, skoro jest taki piękny tort, to go trzeba jeść. Ukrój no, Anka, większy kawałek panu doktorowi. Czeka! — zatrzymała rękę siostrzenicy, która posłusznie sięgała już nożem do talerza. — Tu jest jakiś napis z czekolady. Patrzenie no! Napisano „Anka“. Jak Boga kocham — roześmiała się, co było u niej wielką rzadkością. — Ani chybi tort był zrobiony na zamówienie. I z pewnością nie u wdowy Klein. Wyobrażam sobie, ile musiał kosztować.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ROMAN KULECZKA.

Polska to rzecz wielka!

W imię naszej Polski uprzytomnić
winni sobie wszyscy, których to do-
tyczy, że Polska jest wspólnym do-
brem oraz, że w Niej chłop musi za-
jąć poczesne miejsce, gdyż tak naka-
zuje sprawiedliwość dziejowa. Wo-

Mamy honor, mamy świadomość...

Mamy honor, mamy świadomość...

Polska jest nam droższa ponad wszystko

Silne akcenty przeciwniemieckie w przemówieniu prezesa W. Witosa

Wszyscy mówcy wyrażali życze-

Wygłoszone przez W. Witosa prze-

stwierdzamy, że nie ma ofiary dla Polski, którą nie poniesiemy, lecz nie ma i odpowiedzialności, którą nie jesteśmy gotowi wobec historii przejąć. Zorganizowani, zwarci i silni wołamy, że nie słowa, lecz przede wszystkim czyny muszą dać świadec-

Wszyscy podkreślali zdecydowane stanowisko przeciwniemieckie, oświadczając ustami dwóch młodych działaczy: Goski i Pawliny, że „Polska jest nam droższa ponad wszystkich — żadnych ofiar ani z mienia ni krwi nie poskapimy“.

two dobrej woli. Nasze wołanie nie
jest prośbą ani groźbą. Jest to zew
do prawdziwego porozumienia wszy-
stkich serc polskich, gdyż tego wy-
maga dzisiejsze położenie Polski,
P o l s k a to rzecz wielka.

Wszyscy mówcy wyrażali życzenie, aby warstwę chłopską podciągnąć do ściślejszej współpracy i odpowiedzialności za państwo, w myśl uchwał, podjętych swego czasu przez NKW.

Zjazd zakończono uchwaleniem rezolucji oraz odśpiewaniem Hymnu Narodowego i Roty.

Prezes Stronnictwa Ludowego,
W. Witos, w dłuższym przemówieniu
poświęcił wiele miejsca zagadnieniom
aktualnym.

Wspomniawszy, że czasy obecne są niezwykle, w których znikła wszelka moralność, a zapanowały gwałt, zuchwalstwo, ciemniznictwo w świecie, należy zwrócić uwagę, że ci którzy rządzą gwałtem, nie poprzestają na dotychczasowych, a przygotowują się do nowych skoków.

Porównując epokę wilhelmowską w Niemczech, podkreślił, że tytuł podbojów, tytuł mordów i tytuł prześladowań nie było za czasów Wilhelma, ile ma miejsce za czasów „pana — który obecnie rządzi Niemcami“. (Sala burzliwie manifestuje przeciw Niemcom).

Wolność Polski została okupiona
krwią i wolności tej muszą wszyscy,
bez wyjątku bronić do upadłego.
Chłopi są dalecy od dyplomatycz-
nych rozumowań. Wiedzą dobrze, że
nigdy na żadną łaskę wroga nie moż-
na liczyć. Tak samo, jakby kto są-
dził, że „gada pruskiego można ugła-
skać, musi się przekonać, że błądzi”.
Chłopi dawno jednak już o tym byli
przekonani. I dziś niebezpieczeństwo
idzie od tych, którzy niedawno jesz-
cze usiłowali się mienić naszymi
„przyjaciółmi”. Lecz my, chłopi
wiemy, że mamy do stracenia wszy-
stko — dom, pole, godność, honor,
życie — gdyby pruska stopa stanęła
na ziemi polskiej. Gdyż ci nie odbie-
rają tylko wartości materialnych —
ale i depczą i niszczą wartości mo-
ralne (okrzyki: będziemy bronić).

Ja patrzyłem na mały naród słowiański, który pracował żmudnie, oszczędzał, składał. Przyszłi zarłoczny Niemiec i połknął wszystko. Lecz chłop polski swoją postawą już dzisiaj uprzedza jakiekolwiek próby, takich zamiarów. My mamy honor, mamy świadomość. I o to musi się rozbić każda próba sięgnięcia po ziemię polskie.

Wiele miejsca poświęcił W. Witos stosunkom wewnętrznym, nawołując do wzmocnienia organizacji, pogłębiania prac, wnoszenia w szeregi ludowe istotnych wartości, wierząc w lepsze jutro, w którym chłopi staną się pełnoprawnymi współgospodarzami państwa.

Hallerczycy za ustabilizowaniem wewnętrznego zawieszenia broni

Jedna z dalszych rezolucyj, uchwalonych przez walny zjazd Zw. Hallerczyków brzmi nast.:

„Ażeby jednak ostatnia szczerzy podziw u całego świata wywołująca postawa narodu polskiego nie została zmarnowana ale była ona niewzruszonym fundamentem przyszłego zwycięstwa wojennego, obowiązkiem rządzących dzisiaj jest wykorzystany ten wielki a wykazany przez społeczeństwo kapitał moralny w celu ustabilizowania wewnętrznego zawieszenia broni. Jego nieodzownym warunkiem jest pełne, szczerze, prawdzi-

we i istotne zjednoczenie. Wiedzie do niego w naszym rozumieniu tylko jedna droga na prawdę realna: zerwanie z metodą małostkowych porachunków i rzucenie zasłony na przeszłość oraz umożliwienie współpracy w dziele mobilizacji sił moralnych narodu wszystkich patriotów z obywateli politycznych Polski, a w pierwszym rzędzie tym wielkim obywatelom, których dotychczasowe zasługi, wiedza i doświadczenie wysuwają z natury rzeczy przodujące miejsce w narodzie."

Gen. Haller u marsz. Śmigłego-Rydza

Marszałek Śmigły-Rydz przyjął we wtorek gen. Józefa Hallera. Gen. Haller powrócił do Warszawy z Bydgoszczy, gdzie brał udział w uroczystościach żałobnych Związku Hal-

larczyków. Przypuszczają, że gen. Haller przedstawił marsz. Śmigłemu Rydzowi uchwały zapadłe na zjeździe.

Wysoki Komisarz Ligi Narodów wraca do Gdańska

Odbyło się w Genewie posiedzenie Rady Ligi Narodów, które miało się zająć tylko sprawami organizacyjnymi i administracyjnymi. W toku obrad wysunęły się na czoło sprawy polityczne, zwłaszcza obecne położenie międzynarodowe w Europie. Sprawy te obszernie omówili ministrowie spraw zagranicznych Francji i Anglii.

Jeżeli chodzi o sprawy Gdańska,

Interpelacji w sprawie W. Korfanteo marsz. Makowski nie przyjął

Poseł ks. dr Józef Lubelski złożył do prezesa Rady ministrów i ministra sprawiedliwości interpelację w sprawie uwiezienia Wojciecha Korfante-go.

to Komitet Trzech obradował pod przewodnictwem lorda Halifaxa, sprawozdawcy do spraw gdańskich.

Komitet postanowił polecić wyso-
kiemu komisarzowi Burckhardtowi,
aby powrócił do Gdańska celem przy-
gotowania raportu.

Wobec ostatnich zajęć w Kalthofie, władze polskie zarządziły wszczęcie odpowiednich dochodzeń.

W. Korfante go ski nie przyjął

Interpelacji tej jednak marszałek Sejmu Makowski **nie przyjął**, motywując swoją decyzję tym, że interpelacja w tej materii naruszałaby **też o niezawisłości sądów**.

Palec Boży!

Linie Zygfryda, którą się Hitler chwalił

zalały wody Renu, wypędzając żołnierzy niemieckich

W słynnej swej mowie chwalił się Hitler, że naród niemiecki może spać spokojnie, albowiem zachodnią granicę Niemiec bronią silne fortyfikacje, tak zwana Linia Zygfryda, której żadne siły zbrojne nie przemogą. Buta ta została przestrzeżona przez Opatrzność, gdyż z pogranicza francusko-niemieckiego donoszą, że wylew Renu spowodował zalanie części fortyfikacji i na linii Zygfryda.

Szczególnie duże rozmiary przybrała katastrofa w pobliżu miasta Kehl, gdzie bawił ostatnio na inspekcji kanclerz Rzeszy. Władze niemieckie zmuszone były zarządzić natychmiastowy alarm i ewakuację żołnierzy z żelaznych twierdz. Zachodziła bowiem obawa masowego potopienia żołnierzy. Dotychczas brak bliższych danych co do ilości ofiar powodzi. Szczegóły na ten temat trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Wylew Renu nie dotknął francuskiej linii Maginota. Jak w kołach

technicznych podkreślają, jest to wynikiem przewidywań francuskich inżynierów, którzy przy budowie linii Maginota brali pod uwagę możliwość wylewu rzeki. W Berlinie mówi się o kompromitacji niemieckich inżynierów, którzy mają być pociągnięci do odpowiedzialności.

Podczas ewakuacji żołnierzy z zalanych części linii Zygfryda żołnierze francuscy na linii Maginota obserwowali przez lornetki bezradność niemieckich saperów usiłujących powstrzymać rozszalałe fale rzeki.

Czyż to nie Palec Boży?

Niemcy nie rezygnują z Jugosławii

Ostatnie ułatwienia, jakie poczyniono w Jugosławii dla akcji niemieckiej komentowane są w najbardziej miarodajnych kołach berlińskich jako dowód przychylnych nastrojów kół jugosłowiańskich dla państw osi.

Jugosławia, jak podkreślają na Wilhelmstrasse (siedziba niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych) nie chce ponosić żadnych ofiar na rzecz bloku angielskiego. W dal-

szym ciągu tych wynurzeń wyrażana jest opinia, że pozycja Niemiec w Jugosławii ulegać będzie stałemu wzmocnieniu.

Konfiskata broszury w sprawie W. Korfatego

Komisariat Rządu m. st. Warszawy zarządził konfiskatę broszury, wydanej przez Zarząd Główny Str. Pracy w sprawie W. Korfatego.

Nasz adwokat radzi

P. Stefan Ochędzan — Sipka. Pan jest zobowiązany szarwark odrobić.

Przy sposobności nadmieniamy, że jeżeli ktoś chce mieć odpowiedź pod znakiem umówionym — bez wymieniania nazwiska — winien to w liście dokładnie zaznaczyć!

Jeszcze echa wyborów

W dniu 10 maja br. odbył się proces polityczny za rzekomą agitację przeciw wyborom listopadowym. Na ławie oskarżonych zasiadł bojownik sprawy ludowej na pow. Kepno p. Andrzej Bąk z Piotrowki, skarbnik pow. S. L. Pomimo że znalazło się aż 3 świadków oskarżenia, którzy zeznali że miał on powiedzieć w lokalu wyborczy w Piotrowce „że głosują tylko głupcy i lizonie, ja i moja rodzina nie głosują” — pomimo to Sąd nie dopatrzył się w tym żadnej winy ze strony p. Bąka i uwolnił go od winy i kary.

Pan Bąk sam się bronił.

Ruch organizacyjny

Obchody Świąt Ludowych

BACZNOŚĆ POWIAT JAROCIN!

Obchód Święta Ludowego odbędzie się w Kolniezkach. Zbiórka o godzinie 9-tej w sali zebrani. O godzinie 10-tej wyjazd na nabożeństwo. Następnie obchód na sali.

J. Majewski, prezes powiatowy.

BACZNOŚĆ POWIAT WĄGRÓWIEC!

Obchód Święta Ludowego odbędzie się dnia 28 maja o godz. 12-tej na sali Spółdzielni w Damasławku. Obchód poprzedzi msza św. w kościele paraf. w Damasławku, którą odprawi ks. prob. Kupczyk na intencję szczęśliwego powrotu emigrantów brzeskich. Chłopi pow. wągrowieckiego, stawcie się licznie!

Wl. Mogda, prezes powiatowy

POWIAT GNIEZNO

Dnia 28 maja 1939 r. w pierwsze święto Zielonych Świątek odbędzie się w Gnieźnie tak, jak na terenie całego państwa, obchód Święta Ludowego. Uroczystość rozpocznie się Mszą św. o godz. 10,15 w kościele oo. Franciszkanów.

Organizacje proszone są o wzięcie udziału ze sztandarami. Właściwa uroczystość, na którą złożą się przemówienie, śpiewy i deklamacje odbędzie się w Hotelu o godz. 11 i pół. Jednocześnie tego samego dnia odbędzie się o godz. 12-ej na sali Hotelu Europejskiego Zjazd Powiatowy Stronnictwa Ludowego w celu dokonania wyboru prezesa i zarządu powiatowego i innych powiatowych władz stronnictwa. Przybycie na zjazd jest obowiązkiem organizacyjnym każdego ludowca.

Zarząd Powiatowy S. L. w Gnieźnie.

POWIAT KONIN

Święto Ludowe w powiecie konińskim obchodzone będzie w Zychlinie w dniu 28 maja br. Przemawiać będzie referent z Poznania. Przybywajcie licznie.

Zarząd Powiatowy S. L.

BACZNOŚĆ PLESZEWSKIE

Dla b. pow. pleszewskiego odbędzie się Święto Ludowe w Pleszewie w sali Marciniaka w dniu 28 maja br. Przemawiać będzie delegat z Poznania. Przybywajcie masowo!

Zarząd Powiatowy S. L.

POWIAT GOSTYŃ

Święto Ludowe w powiecie gostyńskim obchodzić będziemy w Krobi — Ogród Miejski w dniu 29 maja (drugie święto). Zbiórka po nabożeństwie dla powiatu rawickiego i gostyńskiego o godz. 20,30. Przybywajcie licznie. Przemawiać będzie referent z Poznania.

Zarząd Powiatowy S. L. w Gostyniu.

POWIAT OBORNICKI

Święto Ludowe dla powiatu obornickiego odbędzie się w Bogdanowie w dniu 28 maja. Szczegóły i program w afiszach. Po święcie zabawa ludowa. Przybywajcie licznie!

Zarząd Powiatowy.

POWIAT SZAMOTUŁY

Święto Ludowe w powiecie szamotułskim obchodzone będzie w Szamotułach w dniu 28 maja. Przemawiać będzie referent z Poznania. Przybywajcie licznie!

Zarząd Powiatowy.

POWIAT KĘPNO

Święto Ludowe dla powiatu kępińskiego odbędzie się dnia 28 maja w Wyszanowie na sali p. Wróbla, o godz. 10,30. Prelegent poza miejscowy. Wszyscy ludowcy są zobowiązani w Święcie tym wziąć udział.

Raczyński Józef, prezes pow.

POWIAT KROTOSZYN

Święto Ludowe dla pow. krotoszyńskiego odbędzie się w Krotoszynie na sali Hotelu Wielkopolskiego, w dniu 28 maja br. po gł. nabożeństwie. Program święta w afiszach.

Zarząd Powiatowy.

POWIAT ŚREM

I. Dla okolicy Śremu w Śremie na sali p. Raska. Przemawiać będzie p. Drożdżik z Bnina.

II. Okolice Dolska w Dolsku na sali p. Deuschowej. Przemawiać będzie p. Wojciechowski z Mchów.

III. Okolice Bnina w Błażewie na sali Domu Ludowego. Przemawiać będzie p. Sznura Józef z Pierzchna.

IV. Okolice Książa w Mchach na sali Banku Ludowego. Przemawiać będzie p. Rembowski z Masłowa.

Uroczystości w wszystkich miejscowościach odbędą się w pierwszy dzień Zielonych Świąt, po nabożeństwie o godz. 12-ej.

Jan Rogacki, prezes pow.

POWIAT KALISZ

Święto Ludowe dla powiatu kaliskiego obchodzić będziemy w tym roku bardzo uroczystość w Blizanowie, gm. Brudzew, w dniu 28 maja. Zbiórka o godz. 13-ej (1 po południu). Przemawiać będzie delegat z Poznania. Przybywajcie licznie.

Zarząd Powiatowy.

POWIAT PUŁAWY

Święto Ludowe odbędzie się w dwóch miejscowościach, — dla południowej części powiatu w dniu 28 maja w Mozanowie (koło Józefowa), — dla północnej części pow. w dniu 29 maja w Kurowie.

Stanisław Kot, prezes pow.

POWIAT ŚRODA

Dnia 29 maja br. w drugie święto Zielonych Świąt odbędzie się obchód Święta Ludowego w Domu Ludowym w Janowie koo Środy. Zbiórka o godz. 10-ej. Godz. 10,30 nabożeństwo, ok. godz. 12 uroczyste zebranie. Po zebraniu, inscenizacja sztuki pt. „Trzy pokolenia”. Uprasza się wszystkich ludowców i sympatyków do gremialnego udziału.

Zarząd Powiatowy S. L.

BACZNOŚĆ WOJ. KIELECKIE

Tegoroczny obchód „Święta Ludowego” na terenie województwa kieleckiego odbędzie się w następujących miejscowościach:

Powiat radomski w dniu 28 maja br. w Radomiu w sali Domu Robotniczego przy ul. Świeżej nr 1. Początek zgromadzenia publicznego o godz. 13-ej.

Powiat sandomierski w dniu 29 maja br. w Łoniowie. Początek zgromadzenia publicznego o godz. 13-ej.

Powiat włoszczowski w dniu 28 maja br. w Seceminie. Początek zgromadzenia publicznego o godz. 13-ej.

Powiat miechowski w dniu 28 maja br. w Paecznicy. Początek zgromadzenia o godz. 13-ej.

Powiat jędrzejowski w dniu 28 maja br. w Piaskach k. Jędrzejowa w zagrodzie p. Łasaka. Początek zgromadzenia publicznego o godz. 13-ej.

Powiat pińczowski w Kazimierzy Wielkiej w dniu 28 maja br. Początek zgromadzenia publicznego o godz. 10-ej.

Powiat łżecki w Seredzicach w Remizie Straży Pożarnej w dniu 28 maja br. Początek zgromadzenia publicznego o godz. 13-ej.

Powiat stopnicki w Mielcu w dniu 28 maja 1939 r. Początek zgromadzenia publicznego o godz. 10-ej.

Powiat opatowski w Nikisławce Dużej w dniu 28 maja 1939 r. Początek zgromadzenia o godz. 13-ej.

Powiat częstochowski w Kalei w dniu 28 maja br. Początek zgromadzenia publicznego o godz. 13-ej.

Powiat olkuski w dniu 28 maja br. w Sułoszowej początek zgromadzenia publicznego o godz. 13-ej.

W dniu 29 maja br. odbędzie się Święto Ludowe dla północnej części powiatu w Łanach Wielkich. Początek o godzinie 13-ej.

Powiat kielecki w dniu 28 maja br. w Bielnie, na placu Józefa Kawędy. Początek zgromadzenia publicznego o godz. 13-ej.

W dniu 29 maja br. odbędzie się obchód Święta Ludowego dla zachodniej części powiatu w Młogoszowie u p. Lisowskiego. Początek zgromadzenia publicznego o godz. 13-ej.

Powiat zawierciański w Przybynowie, zbiórka o godz. 11-ej. Po nabożeństwie odbędzie się zgromadzenie publiczne.

BACZNOŚĆ POW. RADOMSZCZAŃSKI

Obchód Święta Ludowego dla powiatu radomszczańskiego odbędzie się w Kobieliach Wielkich, gm. Kobieli Wielkie, w dniu 28 maja. Początek o godz. 10-ej rano na placu gromadzkim. Chłopi przybywajcie licznie.

B. Prudło, prezes.

ZJAZD POWIATOWY W KROTOSZYNIE

W dniu 14 maja odbył się statutowy Zjazd Powiatowy w Krotoszynie w obecności około 40 delegatów. Sprawozdanie z rocznej działalności złożył p. prezes Nabydzik, referat polityczny wygłosił delegat Zarządu Wojew. p. Siudak. Na Zjeździe uchwalono zakupić sztandar powiatowy dla Stronnictwa i poświęcić go w dniu Święta Czynu Chłopskiego, tj. 15 sierpnia. Święto Ludowe postanowiono odbyć w pierwsze święto Zielonych Świąt w Krotoszynie. Prezesem powiatowym na rok bieżący został wybrany jednomyślnie p. Nabydzik.

Czym już teraz nie handlują

W poniedziałek w Sądzie Okręgowym rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko szajce macherów podatkowych oraz grupie urzędników skarbowych, którzy będąc w zмовie z macherami, sprzedawali poufne informacje skarbowe, dotyczące firm handlowych i przemysłowych.

Handel tymi informacjami odbywał się od dłuższego czasu i dopiero w r. 1938 inspektorat ochrony skar-

bowej wykrył aferę i zdemaskował kilku urzędników. W konsekwencji na ławie oskarżonych zasiedli urzędnicy skarbowi: Henryk Cieślak, Wiesław Kaftański, Henryk Rybicki i Mieczysław Filipiński, oraz macherzy: Chaim Wróblewski, Ryfka Schwarzbarg oraz Izaak Freindlich.

Oprócz Cieślaka oskarżeni do winy nie przyznali się.

Katastrofa przeładowanego autobusu

Na trasie autobusowej Bydgoszcz — Nakło wydarzyła się na zakręcie pod Zielonczynem, pow. bydgoskiego, katastrofa autobusowa, która omal nie przybrała poważnych tragicznych skutków. Z Bydgoszczy do Nakła jechał autobus firmy „Auto komunikacyjne”, w którym znajdowało

się przeszło 40 osób, zamiast w myśl przepisów 20. Gdy przeładowany autobus mijał zakręt, szofer chcąc uniknąć wywrócenia się autobusu skręcił i wpadł na drzewo. Na skutek nagłego wstrząsu i rozbicia szyb kilku pasażerów w autobusie odniosło rany, na szczęście lekkie.

Zuchwałe włamanie do zagrody rolnika

Do mieszkania rolnika Marceliego Wolnika, pow. bydgoskiego, dokonali jacyś nieznani na razie sprawcy włamania. Złodzieje dostali się do wnętrza zagrody w czasie nieobecności domowników, toteż z całą swobodą przeprowadzili poszukiwania za war-

tościowszymi przedmiotami. Gotówki i kosztowności nie znaleźli. Lupem ich padła garderoba, bielizna i różne przedmioty codziennego użytku, wartości około 1000 zł. Powiadomiona o włamaniu policja wszczęła poszukiwania.

Rabin i urzędnik miejski oskarżeni o fałszerstwo

Suwalski Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Augustowie rozpatruje sensacyjną sprawę nadużyć w rabinacie augustowskim oraz zarządzie miejskim.

Na ławie oskarżonych zasiedli: b. urzędnik zarządu miejskiego Jan Rychter, b. rabin m. Augustowa Zelik Kuszelewski. Na rabinie Kuszelewskim ciąży zarzut wydawania nieprawdziwych zaświadczeń o urodzeniu i ślubie. Rychter odpowiada natomiast za sporządzenie w porozumieniu z rabinem fałszywych metryk, opartych na podstawie zaświadczeń rabinackich. Fałszerski proceder obu oskarżonych miał objąć szeroki zakres, wplątując w sprawę cały łańcuch osób. Sprawa budzi w Augustowie i okolicy olbrzymie zainteresowanie i odsłoni niewątpliwie jeszcze jedno bagno korupcji, w jakim

grzęzną niektóre odcinki życia w Augustowie.

Grad wielkości kurzego jaja

Nad powiatem wrzesińskim przeszła bardzo silna burza gradowa. Podczas burzy były bardzo gęsto pioruny. Powstałe szkody są wielkie.

W szeregu miejscowości spadł grad wielkości kurzego jaja, który

wyrządził ogromne szkody w zasiewach. Oceniają, że szkody wynoszą od 80 do 90 procent! Grad powybił pona dto szyby w oknach i inspektach. Najwięcej ucierpiały miejscowości w południowej części powiatu:

Borzykowo, Chwałkowice, Grabowo Królewskie, Kołaczkowo, Krzywa Góra i Sokolniki.

Pod koniec burzy spadł ulewny deszcz. Wszystkie niżej położone pola, łąki i wszystkie rowy zalane zostały wodą. Przerwana została w kilku punktach komunikacja drogową, ponieważ woda zalała drogi i szosy.

W kilku wypadkach wiatr zerwał z domów dachy. Wśród rolników panuje wielkie przynębienie.

Ulewy ponad to wyrządziły szkody w całej Wielkopolsce. Najwięcej dotychczas ucierpiał powiat rawicki i kościański, gdzie wylały rzeki Arla i Obra. Tak samo wylała Barycz i powiat ostrowski przedstawiał jedno morze! Wiele dróg jest przerywanych. Woda pozabierała mosty i drogi.

Wielkie święto pułku ułanów wielkopolskich

Dnia 20 i 21 maja 1939 r. trwały mi głościami wyrte będą w pamięci żołnierzy stacjonującego w Lesznie pułku ułanów wielkopolskich, były to bowiem dni święta pułkowego, nadania mu zaszczytnej nazwy pułku im. króla Bolesława Chrobrego i wręczenia nowego sztandaru, ufundowanego przez żonę pierwszego organizatora pułku w 1919 r. rotmistrza Grabskiego, uświetniona obecnością Marszałka Śmigłego-Rydza.

Uroczystości te zasadniczo o ścisłe wojskowym charakterze wobec masowego udziału społeczeństwa przybrały charakter olbrzymiej manifestacji patriotycznej społeczeństwa Ziemi Leszczyńskiej.

Podobnej napaści dokonano w Malinie pow. opolski oraz w Poczynie pow. gliwicki.

W Raciborzu usunięta została tablica, stojąca przy zaczętej przed 6 laty budowie Liceum Polskiego, z nazwą gospodarza budowy, nazwiskiem budowniczego i nazwą przeznaczenia gmachu.

Podobnej napaści dokonano w konano podobnej napaści na dom gospodarza Grzegorza Kluczki oraz na dom gospodarza Piotra Kowalskiego.

W Głubczynie w pow. złotowski grupa młodzieży niemieckiej, śpiewając „Juden und Polenblut vor“ obrzuciła dom, w którym znajduje się miejscowa szkoła polska gradem kamieni, wybijając szyby.

Podobnej napaści dokonano w konano podobnej napaści na dom gospodarza Grzegorza Kluczki oraz na dom gospodarza Piotra Kowalskiego.

Pijany utopił się w gliniance

Z glinianki pod wsią Półką (Nowy cIwizna) wyłowiono zwłoki 40-letniego mężczyzny nieznanego nazwiska, z wyglądu robotnika. Policja prowadzi dochodzenie, w celu ustalenia nazwiska topielca i okoliczności śmierci. Jak wynika z zeznań mieszkańców, widziano tego osobnika pijanego w okolicach glinianki.

Aresztowanie Polaków w Niemczech

Tajna policja niemiecka aresztowała Franciszka Bławę i Roberta Pochwyta, funkcjonariuszów Związku Polaków w Niemczech na Okręg Kaszuby. Poza tym aresztowano kierownika Banku „Kasa Polska” w Bytowie na Pograniu, Edmunda Kaczmarczyka. Wskutek aresztowania pracowników — biuro Związku

Polaków w Bytowie jest nieczynne.

Tego samego dnia w Mikulczycach na Śląsku Opolskim został aresztowany Engelbert Jarasz, który rozdawał ulotki spisowe. W wyniku przeprowadzonej w mieszkaniu Jarasza rewizji, znajdujące się tam ulotki spisowe skonfiskowano.

Subskrypcja

na

PISMA ZBIOROWE

Adolfa Dygasińskiego

Dygasiński
Dygasiński
Dygasiński

wprowadził język ludowy do literatury w apoteozie pracy umieścił chłopą głosił obronę zagona ojczystego, pomorza, naszych lasów, gór i kopalni oraz ludu polskiego

Dygasiński

pisał: „...aby poznać życie chłopą, trzeba w to życie wrosnąć całym umysłem, wpatrzeć się w nie wladzami całej duszy...”

Dygasiński

mówił, że trzeba spłacić dług chłopu, a byłby to patriotyzm zdrowy.

Za 35 tomów zł 98.—

Raty rozłożone na 2 lata

Instytut Wydawniczy

„BIBLIOTEKA POLSKA”

SP. AKC.

Warszawa, Św. Jańska 4, tel. 221.30

Księgarnia, Nowy Świat 23/25, tel. 271.16

Prospekty także we wszystkich większych księgarniach

Po pijanemu potłukł siebie i pasażerkę

Przy ul. Piotrkowskiej 57 w Łodzi wydarzyła się katastrofa motocyklowa. 30-letni Jan Markiewicz jechał na motocyklu, mając z tyłu na siodelku za pasażera 24-letnią Annę Kujawską. Markiewicz, będąc pijany, w pewnej chwili wjechał na chodnik i uderzył o mur. Kujawska doznała złamania podstawy czaszki. Markiewicz zaś ogólnych obrażeń ciała. Motocykl został zupełnie rozbity. Kujawską i Markiewicza w stanie bardzo groźnym przewieziono do szpitala.

Wiadomości bieżące

Sobota, 27 maja 1989

Sobota: Jانا

Wschód słońca: 3.28; zachód 19.37

Niedziela: Zesłanie Ducha Sw.

Wschód słońca: 3.27; zachód 19.39

Poniedziałek: Teodozji

Wschód słońca: 3. 5; zachód 19.41

ZJAZD WOJEWÓDZKI STRONNICTWA PRACY W POZNANIU

Poznań. Doroczny walny zjazd wojewódzkiego Stron. Pracy woj. poznańskiego odbędzie się w dn. 4 czerwca w Poznaniu. Główny referat wygłosi prezes K. Popiel.

BURZA

Kępno. W ciągu tygodnia przeszło nad powiatem kępińskim kilka silnych burz z błyskawicą i z ulewnym deszczem tak, że całe łąki i pola zalane. Woda wystąpiła z rzek i rowów.

Przy niedyspozycji żołądka, mdłościach, silnej zgadze i kwaśnym odbijaniu się, już nieznaczna ilość naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa przynosi szybką ulgę i oczyszcza niezawodnie jelita z resztek pokarmu. — Zapytajcie Waszego lekarza.

POŻARY

Mogilno. W pobliskim Chabsku powstał pożar w zabudowaniach rolniczych wdowy Zofii Kucharskiej. Pastwą płomieni padła stodoła, szopa i narzędzia rolnicze, ubezpieczone na 11.000 zł. Szkoda wynosi 3000 zł. Zachodzi podejrzenie podpalenia. Właścicielkę gospodarstwa aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

Wągrówiec. Z nieustalonych dotąd przyczyn wybuchł pożar w zabudowaniach rolnika Wilhelma Stochma w Niemczynie pow. Wągrówiec. Spaliła się stodoła i szopa. Szkoda wynosi ok. 7.000 zł. Następnie ogień przeniósł się na sąsiednie zabudowania Friedy Korbel i wyrządził szkody na około 5000 zł.

ROZJUSZONY BYK NA ULICY

Kalisz. Niecodzienny wypadek wydarzył się przy ul. Górnośląskiej w Kaliszu. Prowadzony jeźdźnią przez chłopca buhaj wyrwał się i wbiegł na trotuar wzbudzając zrozumiąły popłoch wśród przechodniów. Kilka osób zostało poranionych.

PROFANACJA CMENTARZA

Pakość. Niewykryci na razie sprawcy dopuścili się profanacji grobu na cmentarzu katolickim w Pakości pow. mogileńskiego. Barbarzyńcy weszli w nocy na cmentarz, rozkopali grób, w którym pochowano przed dwoma tygodniami sp. Leona Antczaka. Kiedy nie udało się sprawcom zdjąć wieka od trumny, rozbili je za pomocą żelaznego łomu, masakrując przy tym głowę nieboszczyka. Sprawcy nic zmarłemu nie zabrali. Wieńce z grobu powrzucał do trumny.

PODERŻNĘŁA SOBIE BRZYTWA GARDŁO

Jarosław. W Jarosławiu duże wrażenie wywołało makabryczne targnięcie się na swe życie młodej dziewczyny, Marii Bazylewicz. Desperatka w przystępie szału chwyciła za brzytwę i poderżnęła sobie gardło. Nadbiegli domownicy i brocząc we krwi dziewczynę odwieźli do szpitala powszechnego. Stan jej jest bardzo ciężki. Powodem desperackiego kroku dziewczyny były niesnaski rodzinne.

UŁOTKI Z NIEMIEC

Pszczyna. Donoszą z Pszczyny, że do szeregu Polaków nadeszły w listach druki propagandowe, zawierające propagandę hitlerowską. Niemcy kryją się i nie chcą o tych drukach nie mówić. Przyciśnięci do muru twierdzą, że druki pochodzą z Trzeciej Rzeszy.

SAMOBÓJSTWO

Toruń. Dnia 22 bm. około godz. 7 popełnił samobójstwo w swym mieszkaniu prowizoryczny urzędnik Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego 35-letni Mieczysław Wojdecki, zamieszkały jako sublokator w Toruniu przy ul. Rybaki nr 21. Sp. Wojdecki był urzędnikiem pilnym i sumiennym. Krok denata tłumaczyć należy rozstrojem nerwowym.

ARESztOWANIE HITLEROWCA

Lwów. Aresztowano jednego z wyższych urzędników fabryki konserw, Zygmunta Ruckera we Lwowie. Aresztowany jest jednym z głównych przywódców hitlerowskich we Lwowie.

ODEBRANIE LUPÓW

Poznań. Swego czasu dokonano kradzieży na szkodę b. marszałka Wojciecha Trąpczyńskiego. Nieujawnieni na razie złoczyńcy skradli akcje Modrzejowa na sumę około 4.000 zł. Jak się obecnie dowiadujemy, wydział śledczy akcje te odnalazł.

TORPEDA ZABIŁA MĘŻCZYZNĘ

Pruszków. Na przejeździe kolejowym w Pruszkowie dostał się pod przejeżdżającą torpedę 44-letni Stanisław Józwiak (wieś Mały Gniew, pow. kutnowski). Lekarz stwierdził śmierć. Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitalnej w Pruszkowie.



widmo starości

stoi Ci przed oczyma. Nie należy się jednak martwić przedwcześnie. Brak soli mineralnych w organizmie można uzupełnić, używając musującego sole owocowe MINEROGEN F.F. Dostać je można w każdej aptece. Skład główny: Apteka Mazowiecka Warszawa, Mazowiecka 10.

Obrzymie wylewy rzek

Ostatnio ulewne deszcze, jakie spadły na terenie Wielkopolski, jak się obecnie okazuje, poczyniły bardzo wielkie szkody, których wysokości na razie nie można dokładnie obliczyć. Nastąpi to dopiero gdy ustąpi woda, która zalała wiele ogrodów, sadów i pól, jak również wiele ulic, szczególnie niżej położonych. Poza Ostrowem, gdzie woda stosunkowo wyrządziła największe spustoszenia, o podobnych ulewnych deszczach donoszą nam m. in. z powiatów leszczyńskiego i kościańskiego. W Rawiczu znacznie wezbrała woda w nieuregulowanej dotąd rzece Orlej, występując w ciągu roku po raz drugi z brzegów. Tysiące hektarów żyta oraz ziemniaków stoją pod wodą. W niektórych miejscach woda sięga do głębokości 2 m. W kilku miastach, m. in. w Jutrosinie i w Dublinie musiano nawet ewakuować mieszkańców. W powiecie kościańskim wystąpiła z brzegów woda kanału Obry, zalewając na znacznej przestrzeni pola i sady.

W wodach kanału obrzańskiego utonął kilkuletni chłopiec. Zwłok jego nie zdołano, wskutek wysokiego stanu wody odszukać.

Ostatnio wielka ulewa, połączona z grzmotami również w Poznaniu wyrządziła poważne straty, zalewając wiele niżej położonych mieszkań. Warta przełaziła Tamę Berdychowską, tak, że władze miejskie ze względu na bezpieczeństwo zamknęły ulicę dla wszelkiej komunikacji.

4 NIEMCOM ODEBRANO KONCESJE GORZELNICZE

Mogilno. Na zarządzenie państwowego urzędu akcyzowego i monopolowego odebrano koncesje gorzelnicze czterem zamieszkałym w powiecie mogileńskim Niemcom, a to: Juliuszowi Rohdemu w Mogilnie, Maksowi Lemkemu w Dąbrówce, Wilhelmowi Glanderowi we Wszedzeniu i Ottonowi Zuehlendorfi w Perliczu.

dobrze

CHODZISZ GDY
BERSON
OBCAS NOSISZ



SAMOBÓJSTWO

Bydgoszcz. W parku przy ul. Kochanowskiego popełnił samobójstwo strzelając sobie w skroń 32-letni Samuel Silberberg przedstawiciel handlowy. Śmierć nastąpiła natychmiast. Przyczyną samobójstwa były złe warunki materialne, w jakich się ostatnio znajdował. Zwłoki samobójcy przewieziono do kostnicy przy ul. Szubińskiej.

—:—

BOJKOT TOWARÓW NIEMIECKICH

Tarnów. W oknach wystawowych wszystkich sklepów w Tarnowie pokazały się wywieszki z napisem: „nie sprzedajemy towarów niemieckich“.

—:—

WARTA WYŁAŁA

Sieradz. Na skutek ostatnich deszczów rzeka Warta w okolicach Sieradza wystąpiła z brzegów, zalewając niżej położone miejscowości nadbrzeżne. Również wylały dopływy Warty, szczególnie w górnym biegu, na terenie powiatów: wieluńskiego i łaskiego. Władze zarządziły środki ochronne, jednak na razie nie ma obawy o poważniejsze następstwa tej powodzi, gdyż woda spływa w szybkim tempie.

—o—

POSTRZELIŁ WŁASNĄ ŻONĘ

Warszawa. Do mieszkania małż. Kryśiewiczów przysła w odwiedzin w właścicielkę sąsiedniego domu, Aniela Tomczakowa. Kryśiewicz, b. posterunkowy, na prośbę Tomczakowej dał jej pistolet, posiadany nielegalnie. Kula była w lufie. Tomczakowa widząc to, oddała broń Kryśiewiczowi, który chcąc wyjąć kulę, pociągnął za cyngiel i wystrzelił. Kula ugodziła w prawy bok 47-letnią żonę Kryśiewiczów, Helenę. Przewieziono ją do szpitala Dz. Jezus, gdzie Kryśiewiczowa zmarła.

Bóle artretyczne reumatyczne podagryczne

najczęściej dokuczają na zmianę pogody, w czasie zimna, stopy i niepogody. Nieznośnymi wtedy stają się bóle w stawach, kościach i mięśniach, powstają bolesne obrzmienia, chodzenie, a nawet poruszanie się bywa utrudnione. Cierpienia te powstają skutkiem nagromadzenia się kwasu moczowego w ustroju i, jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane, będą się zwiększać, aż wreszcie na stałe przykuja do łóżka. W tych wypadkach stosuje się wewnętrzny lek „UREMOSAN“ GASECKIEGO, który rozpuszczając kwas moczowy w organizmie, wywołuje obfite wydzielanie się takowego wraz z moczem i współdziała z ustrojem w walce jego z artretyzmem, reumatyzmem, podagrą, łuszczeniem, kamica nerkowa oraz z przemianą materii. Oryginalny „UREMOSAN“ GASECKIEGO do nabycia w aptekach.

„Wiarus”

tani i dobry rower ludowy

Któżby nie uznał potrzeby i to potrzeby koniecznej, wprowadzenia na rynek taniego i dobrego roweru dla wsi, która w obecnych czasach najczęściej posługuje się tym środkiem lokomocji. Wiele się na temat ten ostatnio mówiło i pisało, ale niestety, zagadnienia tego nie rozwiązano należyście.

Chcąc dać wsi polskiej tani i dobry rower za zł 70,—, jak to zapowiadano, trzeba by było przede wszystkim dobrać się do skóry różnym kartelom, od których wytwórczość rowerów jest tak bardzo dziś zależna. Od karteli zależna jest cena roweru, gdyż kartele i w tej branży są dyktatorami, samowolnymi panami, dyktującymi ceny na różne surowce czy półfabrykaty, potrzebne do produkcji części rowerowych. Wytwórnice rowerów są wobec karteli bezsilne. Nic więc dziwnego, że w takich warunkach opłacają sowy haracz kartelom, który to haracz wytwórnice prywatnie nakładają na konsumenta.

Zagadnieniem taniego roweru, taniego a przy tym dobrego roweru dla wsi, zajęła się już przed dwoma laty polsko-chrześcijańska spółdzielnia Hurtownia Mechaników w Poznaniu. Firma ta wypuściła w roku bieżącym polski rower ludowy „Wiarus”, wykonany z pierwszorzędnego materiału. Ponieważ firma ta jest spółdzielnią, nie obliczoną na zyski, rower „Wiarus” jest do nabycia w handlu już w cenie 88,—, 93,— i 97 zł.

Spółdzielnia Hurtownia Mechaników dołożyła wszelkich starań, aby mimo dobrej jakości, wytrzymałości i bardzo solidnego kompletnego wyposażenia, cena roweru „Wiarus” była dostępna dla każdego na wsi, zaś pod względem wykończenia technicznego rower „Wiarus” wypadł ku zupełnemu zadowoleniu nabywców.

Kupując rower, pamiętajmy o rowerze „Wiarus”. Polska wieś niechaj używa polskiego, taniego i dobrego roweru ludowego, a takim jest bezsprzecznie rower „Wiarus”.



w zamian

za każdy stary aparat "Kodak"
bez względu na model

otrzymać możesz najnowszy
nowoczesny aparat
miniaturowy

"Kodak"
Bantam f.8

w cenie zł. 33.-
przy zamianie zł. 25.-
Informacje w fotoskładach.

Najlepsze zdjęcia
na nowych błonach **Panatomic-X**

Kodak Sp. z o. o. — Warszawa, plac Napoleona 5



niany gród" — Transm. z okazji 350-lecia śmierci biskupa Kromera. 11,45 „Sport balonowy w Polsce” — pogadanka. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Poranek symfoniczny. 13,00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13,15 Muzyka obiadowa. 14,40 „Wszystkiego po trochu” — audycja dla dzieci. 15,00 Audycja dla wsi. 16,30 Stara i nowa muzyka włoska w wyk. Olgi Martusiewicz — fortepian 17,00 Powszechny Teatr Wyobraźni. 17,30 „Na Bielany” wesoła audycja muzyczno-słowna. 18,30 Muzyka filmowa i taneczna. 19,20 Transm. uroczystości odsłonięcia pomnika Bohaterskiego Podoficera-Pomorzanina w Gniewkowie. 19,30 Fragment koncertu Lwowskiego Chóru Technicznego Studentów Politechniki Lwowskiej. 19,50 Franciszek Schubert: 1) Sonatina na skrzypce i fortepian D-dur op. 137. 20,15 Dziennik wieczorny. 21,10 Melodie taneczne. 21,40 „Lwowskie majówki literackie” — audycja literacko-muzyczna. 22,20 Melodie taneczne w wyk. Małej Ork. P. R. 23,10 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Poniedziałek, 29 maja 1939 r.

7,15 Pieśń „Ave Maria”. 8,20 Muzyka (płyty). 8,00 Dziennik poranny. 8,15 Muzyka poranna. 9,00 Odpust zielonoświątkowy w Tursku. 11,10 I. Jerzy Haendel: Koncert D-dur na orkiestrę z organami. 11,45 Państwa bałtyckie i skandynawskie — przegląd czasopism. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Poranek muzyczny w wyk. Orkiestry Symf. P. R. 13,00 „Procesja w polu” — fragment z powieści. 13,20 Muzyka obiadowa. 14,30 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 16,30 Śpiewa chór odznaczony na ogólnopomorskim konkursie. 16,50 „Jak pracują teatry w Warszawie”. 17,40 Koncert rozrywkowy. 19,00 Fragment koncertu chórów, biorących udział w zjeździe śpiewaczym w Wilnie. 19,35 „Śląska młodzież ewangelicka — Armii” — transm. z Orkowej. 20,00 Muzyka (płyty). 20,10 Dziennik wieczorny. 21,10 Muzyka taneczna (płyty). 21,25 „Warszawa pojutrze” — „Wesoła Syrena”. 22,10 Rapsody in blue — Gershwin. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Niedziela, 28 maja 1939 r.

7,15 Pieśń „Pod Twoją obronę”. 7,20 Muzyka poranna. 8,00 Dziennik poranny. 8,15 Audycja dla wsi. 9,15 „Biecz, zapom-

Niezmienne wyróżnia się
doskonałą jakością



"Backin"
dra **OTKERA**

PRAWO PRAWDA PRACA

ZWROT

TYGODNIK NIEZALEŻNY
NARODOWY
I DEMOKRATYCZNY

Dotychczas drukowali swe prace:

PREZYDENT PROF. ST. WOJCIECHO-
WSKI, PREZYDENT G. PADEREWSKI
W. W. PREZES W. KORFANTY, MAR-
SZAŁEK W. TRAMPczyński, GENE-
RAL J. HALLER

Mecenasy M. Borzęcki, Prof. W. Ko-
marnicki, Prof. S. Glaser, Dr. K. L.
Konliski, Ks. Muckermann T. J.,
Prezes A. Mogilnicki, W. Nienaski,
K. Poraj, R. Świętochowski, W. Skuza
Jan Wiktor oraz wielu innych.

Polityka wewnętrzna i zewnętrzna - Studja
prawnicze, ekonomiczne, literackie - Prze-
glądy prasy krajowej i zagranicznej - Po-
lemiki - Aktualności - Ilustracje - Satyra.

Prenumerata miesięczna 1 zł. 50 gr

KATOWICE, Sobieskiego 11

**Polska Ludowa —
to Polska
mocarstwowa**

Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu

Instytucja bankowa prawa publicznego o pupilarnej pewności

BILANS ROCZNY (Netto)

w dniu 31 grudnia 1938 r.

Stan czynny

1. Kasa i sumy do dyspozycji	5.092.373,71
2. Bilety skarbowe	7.000.000,—
3. Waluty zagraniczne	185.605,93
4. Papiery wartościowe	5.939.350,90
5. Papiery wartościowe ustaw. kapit. zapas.	2.000.298,—
6. Banki krajowe	887.636,36
7. Banki zagraniczne	108.358,27
8. Dyskonto	2.556.292,47
9. Protesty	186.079,25
10. Kredyty w rach. bież.	887.331,31
11. Pożyczki terminowe	5.184.170,98
12. Nieruchomości	1.282.457,98
13. Różne rachunki	1.038.860,17
14. Długoterminowe pożyczki obligacyjne	13.748.717,—
15. Rachunki działu kredytu długotermin.	23.107.509,46
Suma bilansowa	69.155.050,79

1. Dłużnicy z tytułu gwarancji	95.000,—
2. Inkaso	82.353,14

Stan bierny

1. Kapitał zakładowy	3.000.000,—
2. Kapitały rezerwowe	9.024.736,30
3. Fundusz amortyz. nieruchomości	431.751,96
4. Wkłady	19.878.645,98
5. Rachunki bieżące	12.646.577,52
6. Różne natychmiast płatne zobowiązania	1.553,50
7. Banki krajowe	637.960,—
8. Zastaw walorów	444.931,—
9. Różne rachunki	838.779,12
10. Listy zastawne (obligacje)	13.748.717,—
11. Rachunki działu kredytu długotermin.	7.758.217,16
12. Zysk	743.181,25
Suma bilansowa	69.155.050,79

1. Zobowiązania z tyt. udział. gwarancji	95.000,—
2. Różni za inkaso	82.353,14

Uwaga

sprzedaje się połowę lub
cały młyn parowy przy
mieście, składający się
z jednej maszyny parowej,
jednego parnika, 2 kamienie
jagielnika i olejarni i dom
przy młynie. cena przy-
stępna. Kowel, ul. Mickie-
wicza 40 na Wołyniu.

Starsza

dziewczynka z gotowaniem
znajdzie stałą posadę. Zgło-
szenia piśm. do Gazety
Grudz. pod nr. 226.

Młodszy

mechanik potrzebny do
składu rowerów. Piśm.
zgłosz. z życiorysem do
Gaz. Grudz. pod nr. 226

Lódź

10 osobową z motorem
przyczepnym Penta 4,5 km.
sprzedamy. Oglądać i in-
formacje na przystani Pocz-
towego Przysposobienia
Wojskowego, Bydgoszcz.

Bogate

Amerykański

z dolarami. Kilka tysięcy
kamienicznych pań z po-
sagiem 1.000—500.000. Nie-
zależne zastępy pań —
różnych stanowiskach —
poleca najstarsze Biuro
Matrymonialne „Głos Ser-
ca” — Stanisławów, Śło-
wackiego 20. Napisać dane
z wymaganiami. Wysyłam
adresy i fotografie.

Reklama

**jest dźwignią
handlu!**

BÓLE NÓG

Ukojone
w ciągu
3-ch minut

Zanurz w ką-
peli nożnej z
Saltrat Rodell
spuchnięte, roz-
palone, zbolale
nogi. Te kładące
sole wydzielają
miliony baloników „Blogen” (Pow-
stającego Tlen), które uśmierzają
podrażnione, zmęczone tkanki, mię-
śnie i nerwy. Spuchlizna i zmęcze-
nie ustają prawie natychmiast. Nor-
malny obieg krwi jest przywrócony.
Nadmierne pocenie się znika wraz
z przykrym zapachem. Zmęczone
odciski można usunąć palcami.
Szczęśliwy wynik gwarantowany. Sal-
trat Rodell jest do nabycia w apte-
kach, składach aptecznych i perfu-
meriach.

UWAGA — W sprzedaży znajduje się
100.000 propagandowych paczek po 75 gr.

Pryw. Doksztalające Kursy „WIEDZA”

Kraków, ul. Pierackiego 14.

przyjmają wpisy na nowy rok szkolny 1939/40
Kursy przygotowują na lekkość z biogramów
w Krakowie, oraz w drodze korespondencji,
za pomocą nowo opracowanych skryptów, programów
i miesięcznych tematów:

- 1) do licealnego egzaminu dojrzałości wydziałów
matom.-fiz. i humanist.
- 2) do egzaminu dojrzałości gimn. starego typu.
- 3) do egzaminu z 4-eh klas gimn. ogólnokształc.
now. ustr.
- 4) do egzaminu z 6-ciu klas gimn. starego typu.
- 5) z zakresu I. i II. kl. gimn. ogólnokształcącego
- 6) z zakresu I. i II. kl. Gimnazjum Kupiec-
kiego.
- 7) do egzaminu z 7-miu kl. szkoły powszechnej.
Wykładają wybitne sily fachowe.



USUWA BÓL, PIECZENIE, NABRZMIENIE NÓG.
ZMIĘKCHA ODCISKI, KTÓRE PO TEJ KĄPIELI
DAJĄ SIĘ USUNĄĆ, NAWET PAZNOCKIEM.
PRZEPIS UŻYCIA NA OPAKOWANIU.



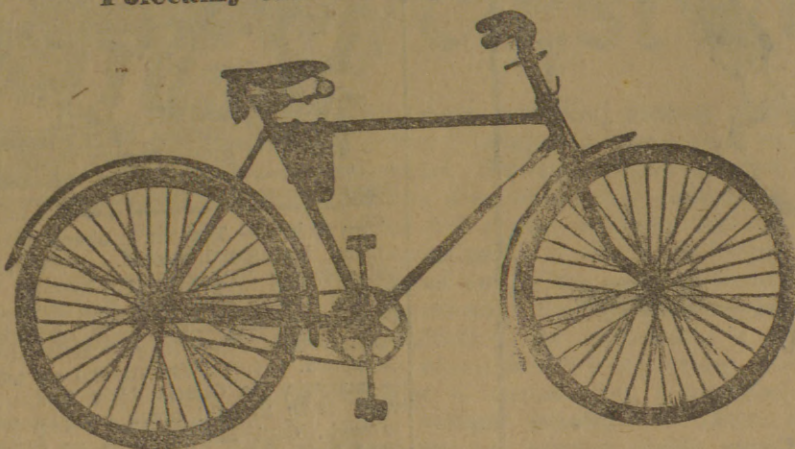
Ogłaszajcie w „Gazecie Grudziądzkiej”

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 24 maja 1939 r. — Płacono złotych za 100 kg.

	Warszawa	Poznań	Kraków	Lwów
Pszennica	23, 23,50	21,25 1,75	21,50 21,75	20,50 20,75
Zyto	15,25 15,75	14,75 15,—	15,65 15,85	14,75 15,—
Jęczmień	18,25 18,50	19,25 19,75	18,75 19,75	17,75 18,—
Jęczmień brow.	19,75 20,25	18,5 19,—	14,85 15,25	18,— 1 25
Owies I. stand.	17,25 17,50	16,50 17,—	19,— 19,50	17,25 17,50
Mąka pszenna 65%	21,— 43,—	29,75 31,75	34,50 36 50	35,— 36 50
Mąka żytnia 55%	25,50 26,—	25,50 26,25	27,— 27,50	24,50 26 50
Otręby pszen. grube przem.	13,75 14,25	13,75 14,25	12,75 13,—	13 75 14 25
Otręby żytnie przem. stand.	12,25 12,75	12,25 13,25	12,75 13,—	11 50 12,—
Rzepak zimowy	58,— 59,—	53 50 54 50	—,—	56,— 56 50
Groch zielony (Folger)	33,— 35,—	28,— 30,—	—,—	26,— 28,—
Groch Wiktorja	39,— 42,—	34,— 37,—	33,— 35,—	32,— 33,—
Makuchy rzepakowe w tafl.	13,50 14,—	13,50 14,50	12,50 12,75	11 50 12,—
Makuchy lniane w taflach	25,50 26,—	25,— 26,—	19,50 20,—	—,—
Siemniaki	4,25 4,75	4,— 4,50	—,—	—,—
Gryka	21,75 22,25	16,— 17,—	—,—	—,—
Śloma żytnia luzem	4,50 5,—	1,90 2,40	—,—	—,—
Śloma żytnia prasowana	4,— 4,50	2,90 3,15	4,25 4,75	—,—
Ślano zwykłe	—,—	6,25 6,75	—,—	—,—
Ślano zwykłe prasowane	9,— 9,50	7,25 7,75	—,—	—,—

Polecamy tani i dobry rower ludowy



„WIARUS”

wykonany na ramach specjalnie wzmocnionych wyprodukowanych
w własnych warsztatach z pierwszorzędного materiału.

„Wiarus” kompletnie i bardzo solidnie wyposażony, wykonany
w czysto polskim warsztacie pracy, może być nabyty w każdym
składzie branży rowerowej

po cenach zł 88.—, zł 98.—, zł 97.—.

Wytwórnia tych rowerów t. j. HURTOWNIA MECHANIKÓW

Spółdzielnia handlowa z odp. udz.

Poznań, ul. Marsz. Focha 19

destarcza tylko kupcom branżowym.

— OFERTY WYSYŁA SIĘ TYLKO NA ŻYCZENIE —

Targowica w Poznaniu

Poznań, 23. 5. 1939 r.

Spędzono: wołów 68, buhajów 74, krów 324,
jałówek 86, świń 2235, cieląt 1025, owiec 117,
razem 3919 zwierząt.

Ceny loko Targowica Poznań łącznie
z kosztami handlowymi.

Płacono za 100 kg żywej wagi:

BYDŁO:

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczzone nieoprz.	62—68
Mięsiste tuczzone młodsze do lat 3	54—58
Mięsiste tuczzone starsze	42—46
Miernie odżywione	36—40
Buhaje:	
Wytuczzone pełnomięsiste	62—68
Tuczzone mięsiste	50—54
Nietuczzone dobrze odżyw. starsze	42—48
Miernie odżywione	36—40
Krowy:	
Wytuczzone pełnomięsiste	62—70
Tuczzone mięsiste	48—56
Nietuczzone dobrze odżywione	40—42
Miernie odżywione	24—30
Jalowiec:	
Wytuczzone pełnomięsiste	62—68
Tuczzone mięsiste	54—58
Nietuczzone dobrze odżywione	42—46
Miernie odżywione	38—40
Młodzież:	
Dobrze odżywione	40—46
Miernie odżywione	34—40
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczzone	80—88
Tuczzone cielęta	70—76
Dobrze odżywione	58—68
Miernie odżywione	44—56

OWCE:

Wytuczzone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	62—68
Tuczzone starsze skopy i macioriki	54—60
Dobrze odżywione	44—50

SWINIE (TUCZNIKI):

Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	106—110
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	104—106
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	98—100
Mięsiste świnię podna 80 kg żywej wagi	90—96
Maciory późne kastraty	90—104

Przebieg targu normalny.

Najnowsze Odcienie Pudru z Paryża



FRANCUSKI
KOSMETYK-SPECJALISTA
udziela poniżej
cennych wskazówek

W dziedzinie odcieni pudru — tak
jak w dziedzinie kapeulczy i su-
kian — Paryż dyktuje modę. Dla-
tego właśnie nowe czarujące od-
cienie Pudru Tokalon zostały spre-
parowane przez wybitnego fran-
cuskiego kosmetyka — specjalistę.

* **Pêche** — najnowszy odcień
kwitnącej brzośkwini, najodpowied-
niejszy dla zimowych toalet — czaru-
jący dla blondynek i jaśniejszych
brunetek.

* **Ocre M 2** — śliczny „mato-
wy” odcień dla smagłej cery — bar-
dzo modny obecnie w Paryżu.

* **Rachel Doré** — nadaje gład-
ką, kremową promienną marzy-
cielskim typom urody — specjalnie
przy wieczorowym oświetleniu.

Wypróbuj tę całą czarowną
gamę odcieni

Niestety, wiele kobiet używa nie-
właściwego koloru pudru. Nadaje to
im twarde, nienaturalny wygląd. Jed-
ynym sposobem dobrania właści-
wego odcienia jest wypróbowanie na
jednej stronie twarzy jednego koloru,
innego zaś na drugiej. Chętnie prze-
śle Pani bezpłatnie do wypróbowania
te nowe odcienie Pudru Tokalon,
spreparowanego według oryginalne-
go francuskiego przepisu znakom-
itego paryskiego Pudru Tokalon.
Otrzyma Pani sześć saszetek róż-
nych odcieni pudru oraz dwie tuby
Odżywczych Kremów Tokalon na
dzień i na noc. Zechce Pani przesłać
mi tylko swoje nazwisko i adres oraz
załączyć zł. 0.50 w znaczkach na ko-
szt przesyłki, opakowania i inne
wydatki. Adres: Ontax, oddział 17—R
Warszawa, Stępińska 9.



Za kosy u mnie
zakupione gwarantuję.

Gdyby okazały się w użyciu
za miękkie lub za twarde,
wymieniam bez żadnej
dopłaty.

Liczne listy pochwalne
dowodzą, że kosy moje
należą do najlepszych.

Cenniki na żądanie
wysyłam.

Agenci poszukiwani.

ANTONI SOBEK
BRODY — POZNAŃSKIE

„Gazeta Grudziądzka” wydanie główne wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wyd.: I. (Pomorze), II. (wojew. centralne kraje wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gos-
podars i Oświata”, „Gosć Świąteczny” i inne. Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnikiem do domu złotych 3,90, miesięcznie 1,30, w Wolnym Mieście Gdańsku 7,50 guldów, zagranicą wraz z kosztami prze-
syłki: we Francji 36 franków, w Belgii 6,50 belg., w Holandii 2,50 guld., hol., w Niemczech 4,00 RMK., w Szwajcarii 5,00 fr. szwaic., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Danii 6,00 koron duńskich, w Szwecji 5,00 koron
szwedz., we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1,50 dol., w innych krajach równowartość 1,50 dol. am. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 gr., słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 2.— zł.
Konto czekowe P. K. O. Poznań nr 203274. Konto rozrachunkowe Poznań 3 nr 22.

Redaktor: Stanisław Poszwański, Poznań. Wydawca i miejsce wydania: Tów. Prasowe „Oświata” Sp. z o. o. Poznań, ul. Fr. Karłowicza 9 m. 9. Zakład i miejsce odbicia: Drukarnia Wielkopolska Poznań 21 Grudnia 1939.